

Weronika Pniewska
WNE

Wizja przyszłości

Jak zwykle o 7:00 słyszę okrutny dźwięk budzika, ale dzisiaj wstaję z wielką chęcią. Wszystkie sny z dzisiejszej nocy zapisane na chipie wszczepionym w mojej głowie obejrzę później kiedy będę miała więcej czasu. To wyjątkowy dla mnie dzień, kończę osiemnaście lat a wiąże się to z ogromnymi zmianami w moim życiu. Przejdę swoją pierwszą operację plastyczną, dzięki której będę piękna i dołączę do moich przyjaciół, z których większość została już przemieniona. Dodatkowo informacje zebrane przez te wszystkie lata na chipie posłużą w wyborze mojego głównego zajęcia na kolejne lata. Jestem bardzo podekscytowana i pędzę do łazienki. Biorę prysznic przy dźwiękach ulubionej muzyki po czym poddaję się automatycznemu suszeniu, usuwaniu zbędnego owłosienia a na koniec zostaje spryskana kwiatowym zapachem. To wszystko zajmuje mi mniej niż kwadrans. Komputer już wygenerował dla mnie dzisiejszy zestaw ubrań, najmodniejszy w tym sezonie oraz dostosowany do temperatury na zewnątrz. Śniadanie w postaci pysznych naleśników z konfiturą czeka już na mnie w kuchni. Wszystkie urządzenia w mieszkaniu są podłączone do komputera, który wysyła im sygnały do działania o odpowiednim czasie. Po posiłku wychodzę z mieszkania i używam mojej deskolotki by dostać się do szkoły. Nie mogę się doczekać bo już jutro dostanę samochód. Przypominam sobie o tym kiedy prababcia opowiadała mi o dawnych czasach kiedy ludzie musieli radzić sobie bez sprzętów domowych, sami musieli gotować, sprzątać, nie mieli nawet samochodów, które same zawożą na miejsce dla osób nie umiejących prowadzić czyli większość naszego społeczeństwa. Wszystkie czynności zajmowały im dwa razy więcej czasu. Musiało być to bardzo uciążliwe myślę i już jestem pod swoją szkołą. Idę na pierwsze zajęcia, nigdy nie zdarza mi się spóźnić dzięki idealnie dostosowanym urządzeniom. To ostatni mój dzień w szkole, przed oczami mam już świat hucznych imprez, w którym niedługo będę uczestniczyć jako przemieniona piękna. Cały dzień rozmyślam jaka praca zostanie mi przydzielona oczywiście idealnie dostosowana do moich zdolności. Będę również mogła zażywać tabletek redukujących kalorie. Wracam do domu, ale z nerwów nawet nie mogę nic przełknąć. Nie mogę się doczekać wieczora i zmiany wizerunku, po której już zawsze patrząc w lustro będę zachwycona swoim wyglądem. Czekam też na chwilę kiedy znajdę się z innymi pięknymi w ich mieście imprezując i ciesząc się niesamowitym życiem. W zamyśleniu znów przywołuje prababcinę i rozmyślam nad tym co kiedyś mi opowiedziała. Dochodzę do wniosku, że może i musiała poświęcać czas nie tylko na przyjemności i rozrywki, ale jej życie nie było nudno i puste i to ona decydowała o swoim losie a każdy człowiek może nie być doskonale piękny, ale na pewno inny, wyjątkowy. Już nie czuję się tak podekscytowana moim dzisiejszym świętem...